

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnikami, do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, półrocznie Mk. 13,50, kwartalnie Mk. 6,75, miesięcznie Mk. 2,25. Zagranicą kwartalnie Mk. 7,50

Wtorek, 29 stycznia 1918 r.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie I-jej w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyocz. 50 f. za wiersz pet. Drobnie po 7 f. za wyraz

Likwidacja wojny.

Pomimo bezustannie jeszcze rozlegających się głosów zdeklarowanych pesymistów, wróżących, jakoby wojna trwać miała jeszcze lat kilka, coraz wyraźniej mnożą się oznaki, zapowiadające jej likwidację być może o wiele szybciej, niż przepowiadają to najgorliwsi pacyfiści.

Bezspornie zlikwidowanie tak olbrzymiej wojny jest rzeczą niesłychanie trudną i nie może być zaledwie dniem na dzień. Wojna bowiem, jaką przeżywamy, tak radykalnie zburzyła wszystkie od wieków ustalone zwyczaje dyplomatyczne i prawa międzynarodowe, że prawie od podstaw tworzyć należy nowy porządek rzeczy, normować na nowych zasadach powojenne współzycie narodów i państw, co nie jest sprawą tak łatwą, jak to się wydaje kwiartanym politykom i przeciętnemu ogółowi ludności, zmęczonemu wojną, więc niecierpliwie oczekującemu tej błogiej chwili, w której nareszcie przywrócone zostaną stosunki normalne i życie popłynie utartą koleją, jak to było w czasach przedwojennych.

Jak było do przewidzenia, socjaliści wszystkich krajów ujęli sprawę likwidacji wojny w swoje ręce i czynią wywierac coraz to silniejszy nacisk na odnośne rządy, opierające się jeszcze wdręzeniu rokowań o pokój ogólny, by jak najrychlej przystąpiły do likwidacji wojny.

W pracy tej pokojowej napetykają oni na przeciwdziałanie żywiołów burżuazyjnych, dość silnych jeszcze, zwłaszcza w Anglii i Francji, lecz i w tym obozie zmęczenie wojną ujawnia się coraz wymowniej, a jeżeli nie nabrało jeszcze dość wyraźnego wyrazu, jest to raczej pozór, niż rzeczywistość.

Jak donosi depecha z Lugano, datowana 22-go b. m., przywódzca oficjalnych socjalistów włoskich, Terenzi oświadczył, że na konferencji socjalistycznej w Monte-Citorio nastąpiło porozumienie pomiędzy socjalistami Włoch, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej w sprawie oddziaływania na odnośne rządy, by jak najrychlej rozpoczęły rokowania, dążące do zawarcia pokoju powszechnego, opartego na zasadach demokratycznych. O wiele więcej stanowcze jest wystąpienie socjalistów angielskich.

Jak bowiem informuje nas depecha z Berna Szwajcarskiego, nadana pod tą samą datą, socjalistyczny „Bernar Tageblatt“ dowiaduje się z Londynu, jakoby robotnicy przemysłu metalurgicznego Anglii i Szkocji wysłali ultimatum do rządu angielskiego, że o ile jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca nie rozpocznie rokowań pokojowych, przystąpią oni do strajku powszechnego.

Wywołało to wielkie oburzenie w sferach burżuazyjnych Anglii, ale i konsternację w sferach rządowych. Szrobiecie bowiem metalowców angielskich uniwersum byłoby od razu całą maszyną wojenną Anglii, budowę

i uzbrojenie okrętów, wyrób amunicji i statków rolniczych. Nie ulega wątpliwości, że socjaliści wszystkich krajów, porozumiewając się z sobą, nie ustają w zabiegach o pokój ogólny, co likwidację wojny przyspieszyć musi.

Niemniej ważną rolę w sprawie o pokój ogólny odgrywała rokowania pokojowa w Brześciu Litewskim, oraz ostatnie wypadki w Petersburgu, gdzie zapanowała nowa rewolucja. Czy jednak bolszewicy pokonają przeciwników swoich, czy też obronę rozwiązanej przez nich konstytucji zwyciężą, nie wpłynię to niewątpliwie na sprawę odrębnego pokoju Rosji z państwami centralnymi i ich sprzymierzeńcami. Jakikolwiek bowiem rząd dojdzie do władzy w Rosji, pokój zawrzeć musi, wobec sreżającej się tam wciąż wojny domowej, która nie tak prędko dobiegnie swego kresu i czyni akcję wojenną z wrogiem zewnętrzny na wielką skalę niemożliwą. Jeżeli zaś rokowania w Brześciu stanęły obecnie na punkcie martwym, nie znaczy to, aby były zerwane, lecz natrafily na trudności natury prawno-państwowej, które pokonane być muszą, zanim dojdzie do ostatecznego podpisania traktatu pokojowego. W konstytucji Rzeszy Niemieckiej istnieje § 11, nadający cesarzowi prawo reprezentowania państwa nazewnątrż. Na mocy tego prawa cesarz wypowiada wojnę i zawiera pokój. Tak jest w teorii, w praktyce jednak rzecz się ma inaczej. Po wojnie, zwłaszcza takiej, jaką przeżywamy, z natury rzeczy muszą nastąpić poważne zmiany w uregulowaniu powojennego życia z państwami sąsiednimi, co nie pozostanie bez wpływu na życie wewnętrzne państwa niemieckiego. Wypadnie na nowo uregulować międzynarodowe stosunki handlowe i gospodarcze, kwestje narodowościowe i terytorjalno na kresach państwa, słowem, cały kompleks spraw, wywołanych przez wojnę i omówionych w warunkach traktatu pokojowego.

Wymaga to już współdziałania sił prawodawczych Rzeszy. — Projekt zatem traktatu pokojowego, stanowiący niejako nowe prawo, obowiązujące wszystkich obywateli państwa, na podstawie konstytucji Rzeszy Niemieckiej winien być przedstawiony Radzie Związkowej, a po uzyskaniu jej aprobaty — parlamentowi. Dopiero skoro parlament go przyjmie, następuje tak zwana ratyfikacja traktatu, której dopełnia cesarz i staje się on prawem obowiązującym.

Ciekawa w tej materji toczy się obecnie polemika w prasie niemieckiej. Dotychczasowy przebieg wojny dowiódł niejednokrotnie nietrwałości ustalonych praw państwowych i międzynarodowych. Już samo życie wojenne ulegało bezustannym ewolucjom, wysuwając potrzebę ciągłych zmian ustalonych zwyczajów i praw, by ułatwić ludności przeżycie czasu w wojennych warunkach wyjątkowych, wytworzonych przez wojnę. Bardziej wiele z dawniejszych zasad, uznawanych za niewzruszone bądź to w dziedzinie politycznej, bądź finansowej: czy gospodarczej uległy radykalnej zmianie, zadającej stanowczy

ciężki zasadzie nienaruszalności pewnych praw politycznych i ekonomicznych, ustalonych przez wiekową tradycję. Wszystkie te w traktatach pokojowych, kończących wojnę obecną, musi być wzięte pod uwagę przy regulowaniu przez niepowojenne współzycie narodów i państw.

Wpływ ostatnich wypadków w Rosji nie pozostanie bez znaczenia na dotychczasowe prace pokojowe w Brześciu, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa unicestwi ich nie może.

Zachodzą wprawdzie poważne różnice w zapatrywaniu się obu stron, układających się w Brześciu, na sprawę polską, ale nie takie, by przy dobrej woli wyrównać się nie dały. Te zaś dobra wale podjętnie sam układ sytuacji ogólnej — narodowej, zniewalający odnośne rządy do wdrożenia powszechnych rokowań pokojowych; w pierwszym zaś rzędzie niemożliwość przedłużania wojny na troncie wschodnim ze strony Rosji, co tę czy inną grupę polityczną skłonić musi do ustępstwa.

Depesza sekretarza stanu do spraw zagranicznych Rzeszy Niemieckiej dr. Kühlmanna do premiera gabinetu polskiego dr. Jana Kucharzewskiego w związku z deklaracją bolszewików w sprawie polskiej, uważa nas do wniosku, że najbardziej zasadniczą różnicą w doprowadzeniu do pomyślnego wyniku rokowań w Brześciu jest właśnie ta sprawa, ale jednocześnie dążeń, iż jest ona najważniejszą i wymaga radykalnego jej rozwiązania.

Sekretarz stanu v. Kühlmann zawiadania p. Kucharzewskiego, że na dopuszczenie przedstawicieli rządu polskiego do rokowań w Brześciu nie zgodziła się delegacja rosyjska, ale jednak w zasadzie nie ma nic przeciw temu i sprawę tę gorliwie popiera i popierać będzie po wznowieniu rokowań pokojowych, obecnie przerwanych z powodu wyjazdu Trockiego do Petersburga.

Deklaracja rosyjska w sprawie polskiej uznaje konieczność odbudowy niepodległej Polski, ale zdaniem jej musi ona posiadać pełną niepodległość polityczną i gospodarczą i być szerszerze demokratyczną. Jako włączenia pomiędzy dwie imperie i republikańską Rosją Polską, nie może być pod żadnym względem zależna ani od Rosji ani od Niemiec lub Austro-Węgier, bo sprzeciwiałyby się to równowadze politycznej. Rządu polskiego, który powstał podczas okupacji, nie można uważać za uznany przez cały naród polski, gdyż sprzeciwia się to zasadzie samookreślenia narodów i swobodnego stanowienia o formie swego rządu i ustroju państwowym, przy której bolszewicy silnie obstają.

Webec atoli hołdu, złożonego przez polski Komitet centralny w Petersburgu Radzie Regencyjnej i ostatnich wypadków, za ależoną być może droga do kompromisu i ustępstwa, skoro rokowania wznowione zostaną.

St. Ep.

W palącej sprawie!

W zdrowym ciele zdrowa dusza się miesi — mawiali starożytni rzymianie, w słusznym zrozumieniu, że największą z zalet każdego narodu jest si jego zdrowie fizyczne i moralne

Tylko bowiem taki naród, którego tężyzna fizyczna pozostała w ścisłym i harmonijnym związku z jego stroną moralną, może budować przyszłość swoją na granitowych podstawach i w całej pełni swej duchowej jaźni rozwijać swoje życie polityczne i gospodarcze w taki sposób, by mógł zająć poezesne miejsce w rodzinie państw i narodów, tudzież z powodzeniem dla siebie i całej ludzkości wywiązać się z tych zadań, jakie postawiły mu do rozwiązania warunki jego bytu politycznego i nakaz dziejów.

Naród, trapiiony przez charactw fizyczne, zderawowany moralnie, wagałować tylko może lecz nigdy nie odegra wpływowej roli w świecie nie zdela należycie rozwinać swoich sił twórczych, wezweźkiej, czy później zginąć musi. Takie myśli nasuwały nam obławy, niestety, zbyt często w czasach obecnych wpływające na powierzchnię naszego życia zbierowego, w sposób nietylko nie przynoszący nam zaszczytu, ale wprost hańbiący dobre nasze imię i uwłaczający godności narodowej. I dzieje się to w dobie przełomowej, w chwili, w której na szali dziejów waga się losy naszej Ojczyzny, powstającej do ponownego niezależnego bytu z pod kamienia mogiłnego, którym ją przywalono przed 125-u laty.

Zaiste paląca to sprawa, sprawa, którą jak najrychlej załatwić należy przez zastosowanie możliwie najskuteczniejszych środków, w celu wczesnego uzdrowienia całego narodu.

Mieimy odwagę śmiało spojrzeć prawdzie w oczy, odważnie obnażyć rany, oczyścić je, choćby sprawiło to ból dotkliwy i wypalił głośnie rolę najsilniej gryzącymi środkami, jeżeli rany inaczej zaleczy się nie dadzą.

Bez wątpienia dla ochrony fizycznego zdrowia naszej ludności czyni się w obecnych czasach bardzo wiele, prawie wszystko, na co tylko pozwalają i co umożliwiają wyjątkowe czasy wojenne. Lecz czy zdrowie jej moralne nie pozostawia nic do życzenia? Przeciwnie, pod tym właśnie względem w umysłach myślicieli, gorliwych patrijotów, miłujących Ojczyznę swoją i naród ponad wszystko, rodzą się poważne obawy o jego przyszłość, a dusze ich przepelnia gorycz i zwątpienie, a już conajmniej obawa, czy przyszłość Polski samorządnej i wolnej będzie tak świetlaną, jak zasługuje na to doła narodu, co tyle przecierpiat w stoletniej przeszłości niewoli. Niema prawie tygodnia, by gazety nie doniosły o jakiejś potwornej zbrodni, o napadzie bandyckim, zuchwałej kradzieży, sprzecznej wierzeniu, wyrafinowanem oszustwie, lub uleczce ze skradzionymi funduszami publicznymi, bądź to kasjera jakiejś instytucji, bądź działacza społecznego, cieszącego się ogólnym zaufaniem i szacunkiem.

Wypadków podobnych sporo już notowała w tych nad wyraz smutnych czasach przełomowych kronika bieżąca pisma codziennych warszawskich i prowincjonalnych. W Łodzi zniknął w tych dniach z widowni działacz społeczny, którego nikt nie podejrzewał nawet, by mógł sprzeniewierzyć się, nadużyć zaufania, obrać powierzonej jego pieczy groźbę publiczny, groźbę ofiarny, na własne potrzeby. To znów pelicja kryminalna poszukuje kasjera miejskiego, zbiegłego z pieniędzmi kasowymi. Wprawdzie nie jest on pelakiem, ale to postać rzeczy nie zmienia. Choroby moralne są równie zaraźliwe, jak i fizyczne. Badając pilnie objawy deprawacji moralnej wśród naszego ludu, destrukcyjnej, jak bardzo smutny i wiele poważnych budzący refleksji, jest stosunek moralny obu płci. Prestytucja szerzy się w sposób zastraszały, demoralizacja na tem tle rosła w stosunku postępowym. Coraz to więcej par żyje z sobą bez zawierania związków małżeńskich, coraz więcej małżeństw rezerwuje się, nawet takich, co lata całe z sobą przeżyły. Hasło „żyć, aby używać rozkoszy życia”—stało się coraz popularniejszym.

Głównymi przyczynami, zakazującymi zdrowie moralne naszego narodu, jest w pierwszej linii rozwinięte do niebywałych dawniej granic karierowiczostwo, nie przebiegające w środkach i sposobach, byle dojsz do celu i zdobyć możliwie najbardziej wpływe i dochodowe stanowisko.

Oslabienie uczuć religijnych, nadzorem gerliwie pracują niepowołani uświadczeni naszego ludu, brak hartu duszy, pozwalającego z pogodnym obliczem znieść dolegliwości losu i braki materialne, brak wreszcie zdrowia, poważnej opinii publicznej, dopomagają wiele do szerzenia się deprawacji i demoralizacji, która już dziś objęła wszystkie warstwy. Można boleć nad demoralizacją niższych sfer ludowych, gdzie niedza i ciemnota wszechwładnie panują, lecz tłumaczyć ją trzeba warunkami, co nie pozwalały rozpaść światła tam, gdzie mrok panował. Lecz skoro zepsucie moralne ogarnia warstwę inteligentną, tam, gdzie poczucie obowiązku, godności własnej i honoru narodowego nie pozwala plamić swego imienia przez czyn nieetyczny, winny być zakorzenione silnie, tam już nie ubolewać i tłumaczyć wręgiemi warunkami złego stanu rzeczy, lecz działać energicznie potrzeba, by zle wyrwać z korzeniami.

Kościół i szkoła, prasa i opinia publiczna powinny doteżyć wszelkich możliwych usiłowań, zastosować wszystkie dostępne dla nich środki, by społeczeństwo nasze jak najrychlej uzdrowić moralnie.

Nie należy kryć pod korcem czynów przestępnych, lub choćby tylko niemoralnych, lecz piętnować je publicznie, stawiając bez wahania winnych pod pręgierz opinii publicznej, bez względu na jego stanowisko społeczne, mienie ich poglądy polityczne.

Tylko zdrowy fizycznie i moralnie naród zbudować może dla siebie jasną, pełną chwały, przyszłość.

Kronika

— Z Rady Miejskiej. Jutrzejsze posiedzenie Rady Miejskiej zapowiada: 1) komunikaty, 2) interpelacje: 1) w sprawie emigracji przez kanceliarz centralną umieszczenia ogłoszeń w prasie żydowskiej, 2) w sprawie przychylenia się przez magistrat do uchwały zgromadzenia fryzjerów i perukarzy m. Łodzi, dotyczącej ochrony specjalistów. III referaty komisji do spraw ogólnych w sprawie: 1) memoriału T-wa przem. Królestwa Polskiego w kwestji zamknięcia browarów w okupacji niemieckiej; 2) padania tanich herbaciarni przy Stew. światłow. robotn. „Swiatlo” w kwestji urządzenia stacji ogrzewających i świetlic we wszystkich

herbaciarniach robotniczych i społecznych; 3) wniosku r. Gralaka w kwestji korzystania przez stowarzyszenia spożywcze z kredytu krótkoterminowego w delegacji zaprowiantowania miasta; 4) wniosku radn. Gralaka w kwestji zakazu sprzedaży artykułów spożywczych ze składnicy miejskiej osobom lub przedsiębiorstwem prywatnym; 5) wniosku radn. Gralaka w kwestji uzupełnienia składu delegacji zaprowiantowania miasta przez przedstawicieli grup kooperatyw; 6) wniosku r. Rzewskiego w kwestji prania i suszenia brudnej bielizny ludności biednej w kamienicach dezynfekcyjnych. IV wybory: a) do komisji mieszanej dla zbadania dekonwulgującego się oszacowania nieruchomości miejskich; b) do komisji, mającej się zająć uregulowaniem sprawy cechów rzemieślniczych i rozpatrzeniem odpowiednich wniosków.

— Z Łódzkiego Oddziału Stow. Nauczycielskiego Polskiego. Na ostatnim posiedzeniu sekcji połączonych prof. Stanisław Łaziński rozpoczął cykl wykładów swoich na temat: „Rozwój romantyzmu na Zachodzie oraz sprawa uwzględnienia tegoż w programie literatury polskiej w szkole średniej”. Referent, zanalizowawszy przyczyny powstania prądu romantycznego na zachodzie, zatrzymał się dłużej na charakterystyce działalności Lessinga, oraz wpływu poezji Herdera. Przedmiotem prelekcji następnej będzie twórczość Goethego i Bajrona.

W niedzielę, dnia 27 b. m. na posiedzeniu Sekcji Matemat.-Przyrodniczej dyrektor Wacław Dawison wygłosił referat „Kilka uwag o nauczaniu geometrii w szkole średniej”. Wskazując na niedogodności pedagogiczne trzymania się nauczania układu Euklidesowego, prelegent podkreślał meane potrzebę poprzedzenia systematycznej nauki geometrii od powidniem praktycznym doświadczeniem ucznia z zakresu elementów geometrii. Jako wniosek, stawiał potrzebę wprowadzenia do kursu klas niższych prepedatyki geometrycznej, prowadzonej tak, ażeby uczeń, zanim usłyszy definicję kąta, trójkąta, przystępnie, równoległej, lub twierdzenie o sumie kątów w trójkącie, już uprzednio zapoznany był z temi pojęciami i prawdami praktycznymi.

W ożywionej na ten temat dyskusji brali udział: przewodniczący sekcji prof. Wiśniewski, pp. Kless, Gościński, Czeraskiewicz i inni.

Najbliższe następne posiedzenie sekcji połączonych odbędzie się jutro, 30 b. m., o godz. 7 wiecz. Na posiedzeniu tym prof. Idźkowski zdawać będzie sprawę z odbytego na początku bież. miesiąca w Warszawie Zjazdu delegatów organizacji nauczycielskich. Głównym punktem referatu będzie sprawa struktury projektowanego szkolnictwa polskiego, oraz programu szkoły elementarnej i średniej w opracowaniu Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie wspólnie ze Stowarzyszeniem Nauczycieli Szkół Wyzszych w Galicji.

— W sprawie ochrony i ochrony szkół. Na skutek licznych zapytań rad opiekunów powiatowych jak należy postępować nadal z ochronami i ochronami-szkolami, utrzymanywanymi przez rady opiekunów, M. R. O. otrzymała od Departamentu W. R. i O. P. wyjaśnienie, iż narazie Departament nie może rozpocząć żadnej akcji państwowej w tym kierunku, stworzenie bowiem sieci szkół elementarnych i uczynienie szkolnictwa początkowego powszechnym, a z biegiem czasu i obowiązkiem jest sprawą, która na czas dłuższy pochłonie środki materialne i pracę państwowych władz szkolnych.

Narazie więc ochronki, ogródki dziecięce i t. p. muszą istnieć nadal tylko jako prywatne zakłady wychowawcze; podlegać będą jednak nadzorowi ze strony Departamentu.

Zakłady wychowawcze, które są w istocie zwyczajnymi szkołami i asygnatowymi, a tylko ze względu praw-

nych, czy politycznych, kryły się dotąd pod nazwą ochron, należą, nie przesadzając sprawy ich przyszłego charakteru prywatnego, czy publicznego, przemianować stosownie do ich charakteru, na szkoły elementarne i zgłosić jak wszelkie szkoły prywatne, do odpowiedniego inspektora szkolnego okręgowego.

— Jeńcy—polecy. Na przesłanej nam przez Polski Kom. Opieki nad Jeńcami (Mazowiecka 7—Warszawa). liście jeńców-polaków, pochodzących z Królestwa Polskiego, przebywających w Turcji w Brussie (Mafa Azia), znajdujemy nazwiska jeńców z bliższych okolic: Maszczyński Stanisław (syn Jana) pow. Łódzki, gm. Radogoszcz, wieś Stare—Bonty; Miarek Wincenty (syn Ignacego), pow. Brzeziny, gm. Nikołajew, wieś Nowa—Chrósty; Adamiak Józef (syn Jana), pow. Łęczycki, gm. Balków, wieś Gaj.

— Z Sekcji mies. mem. biedn. cherym. Biura sekcji pań samarytanek przy D. N. P. B., mieszczące się obecnie przy Alaj Kościuski, wkrótce przeniesione będą na Passaż Meyera pod № 10 do gmachu dawniej poezty.

— Działalność Łódz. Okręg. Rady Opiekunów. W roku 1917 Łódzka Okręgowa Rada Opiekunów posiadała w swym okręgu Rad miejskich prowincjonalnych do maja — 24, od maja zaś do końca roku — 37.

W okresie do maja r. ub. 34 Rady Miejskowe Opiekunów powiatów Łódzkiego, łaskiego i brzezńskiego otrzymały od Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekunów na zaspokojenie potrzeb biednej ludności sumę ogólną rb. 82,280. Własnych zaś wpływów z różnych źródeł — rb. 44 713 czyli ogółem rb. 126,993.

Wydatkowane na ochrony, tanie kuchnie, zapemogi w gotówce i w naturze, pożyczki, mleko dla niemowląt, odzież i obuwia, utrzymanie starców i bursy razem rb. 121,324.

W okresie od 1 maja 1917 r. do 31 grudnia tegoż roku, 37 R. O. prowincjonalnych okręgu Łódzkiego otrzymały od E. O. R. O. mk. 325,792 oraz własnych wpływów ze źródeł miejscowych miały mk. 152,094 czyli razem mk. 477,886.

Wydatkowane na powyżej wskazane cele z dodaniem kosztów utrzymania kolonji letnich i wysyłki dzieci na wioś ogółem mk. 517,933.

— Ze Szkół Handlowej niedzielno-wieczornej. W Szkole Handlowej niedzielno-wieczornej przy Stew. polskich kupców i przemysłowców chrześcijań wykładają: — p. p. Osiecki — historię, E. Kulę — arytmetykę handlową, buchalterję i biurowość; p. Plaskowski — kaligrafję.

Z uwagi na to, że w handiach pracują i praktykantki, zarząd Stowarzyszenia postanowił przyjmować do szkoły również i kobiety.

Zapisy przyjmuje kierownik szkoły p. Kulę we wtorki i piątki od 7 do 9-ej wieczorem, oraz w niedziele od 9 do 12-ej w południe.

— Wypłata zapemog dla rodzin rezerwistów. Następną wypłata zapemog rezerwistom rozpocznie się 11 lutego i będzie trwać cały tydzień.

— Z Wydziału Budownictwa. W grudniu r. ub. miejski wydział budownictwa zaakceptował stan naprawionych 180 studziń prywatnych, uznal za odpowiadające warunkom 33 naprawione prywatne filtry biologiczne. Wykonano połączenie kanałowe domów nad zasklepioną Łódką, oraz dokonano szeregu przedsięwzięć z kostek drewnianych przy zbiegach ulic. Zatwierdzono 5 planów budowlanych i 15-tu rozbiórerek.

Ze związków i stowarzyszeń

× Ze Stow. kupców i przemysłowców chrz. Wczoraj wieczorem w lokalu Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijań, odbyło się posiedzenie zarządu, na którym omawiano sprawę otwarcia oddziału Stowarzyszenia w Pabjanicach

Po ożywionej dyskusji i określeniu warunków, na jakich powstać ma projektowana organizacja, zarząd Stow. w zasadzie zgodził się na powołanie do życia Oddziału w Pabjanicach, o ile do Stowarzyszenia Łódzkiego, stosownie do § 34 Ustawy zapisze się co najmniej 10 osób na członków.

Rezolucja powyższa przedstawiona będzie najbliższemu zebraniu ogólnemu.

— Postanowiono, aby posiedzeniu zarządu Sekcji kolonjalno-winnej odbywały się raz na dwa tygodnie, we czwartki.

— Następne zebranie towarzyskie p. n. „herbatka”, zamiast w niedzielę, odbędzie się w sobotę, dn. 9 lutego, o godz. 8-ej wiecz.

X Ze Związku kelnerów. Na odbytu nocy dzisiejszej kwartalnym zebraniu członków Związku zawodowego kelnerów Łódzkiego, po zatwierdzeniu sprawozdania na porządku obrad znalazł się punkt wyboru nowego prezesa.

Na wniosek p. Fulezyńskiego uproszone p. Zymza o piastowanie nadal tej godności na co tenże wyraził swą zgodę.

Na powołanie sekretarza wybrane p. St. Zarzyckiego, a na zastępcę kasjera p. Hanemana.

Następnie wyrażono votum zaufania zarządowi za jego swobodną pracę i działalność.

Na wniosek p. Robka uchwalono zwrócić się do władz z prośbą o udzielenie członkom pewnej ilości towaru na wzór innych Stew. Przeprowadzeniem tej sprawy ma się zająć Zarząd.

Dalej uchwalono, by żaden członek Związku nie przyjmował pracy nie zawiadomiwszy uprzednio o tem Zarządu.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowe).

Wielka Kwatera Główna, 28 stycznia.

Zachodnie widowiska wojny

Na północ od Becelaere w naturze wywiadowczem wzięto do niewoli 17 angiłków, a wśród nich i oficera.

Działalność artylerji była prawie na całym froncie nieznaczna. Bardziej ożywiona w niektórych miejscach w Szampanji i w obwodzie Mezy.

Włoska widowiska wojny.

Na płaskowzgórzu Siedmiu Gmin trwają od południa dnia wczorajszego walki artylerjijskie, które o świcie wzmogły się w obwodzie Col di Rosse do największej gwałtowności.

Z innych widowisk wojny nie nowego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Więści z Rosji

Rządy bolszewickie.

Donoszą z Petersburga, że w d. 24-ym b. m. aresztowano znów przeszło 20 członków konstytuancy, zebranych w biurze głównym partji sejalistyczno-rewolucyjnej.

Tegoż dnia odbył się pogrzeb ośmiu ofiar walk ulicznych, jakie się odbyły w dniu rozpędzenia konstytuancy.

Pomimo fatalnego stanu pogody, tysięczne tłumy wyruszyły o godz. 11-ej zrana z pod szpitala Maryjskiego na cmentarz odległy o 15 wiersi, dokąd przybyły około godz. 5-ej i pół.

Zwłoki leżały w czerwonych trumnach z wysokimi wzniesionymi głowami, tak iż wszyscy widzieć mogli twarze zabitych

